

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Konto czek. P.K.O. Nr. 144.245.

nowy głos

czasopismo regionalne
ziemi anagostowskiej. red.
dączyje komitet. wydaje
związki nauczycielstwa
polskiego w anagostowie

R O K I V
N U M E R 6 / 36
C Z E R W I E C
1 9 3 5

HENRYK KODŹ.

AUGUSTÓW W KRASIE PRZYRODY.

Piękny i uroczy jest ten zakątek naszej ziemi. Hojnie obdarzyła go matka — natura. Ogromny szmat puszczy oblany dokoła jeziorami o przecudnej toni — ów długi i malowniczy szlak wodny, jest bodajże niespotykanym gdzie indziej.

I ciekawym zrzędzeniem losu dotychczas głucho było o nim w Polsce. Słyszano coś o kanale augustowskim — coś nie coś o puszczy — jeszcze mniej o jeziorach — a już prawie zupełnie nie słyszano o cudzie tutejszej przyrody.

Dopiero od kilku lat zwrócono nań baczną uwagę. Głośno zaczęto mówić o naszej pięknej ziemicy dotychczas zapomnianej. Coraz więcej osób poznaje nasz krajobraz — coraz to większy mnoży się szereg ludzi oczarowanych jego swoistym pięknem.

Przyjeżdżają dalekie wycieczki z całej Polski.. Sunie kajakami młodzież sportowa i napawa się pięknem wodnych szlaków augustowskich. Przyjeżdżają roześmiani i nieco hałaśliwi turyści — wygodnie w wygodnych i luksusowych autach i... w skupieniu podziwiają piękno królewskiej przyrody. Przybywają ludzie starsi po wypoczynek i zdrowotne słońce, całe gromady najmłodszych harcerzy, biwakujących po lasach nad wodami i wreszcie ci, zdeklarowani „augustomani“, którzy corocznie z utęsknieniem czekają chwil wolnych latem, aby śpieszyć do ukochanych stron.

Coraz rojniej i ludniej latem w Augustowie. Tutaj już dawno niema kryzysu mieszkaniowego — tutaj nikt nie narzeka na stagnację w budownictwie — na zastój w rozwoju.

Z każdym rokiem przybywają wille podmiejskie, pensjonaty, prywatne, bezpretensjonalne dworki drewniane, schroniska — a wszystko to skąpane w zdrowym zapachu żywicy sosnowej.

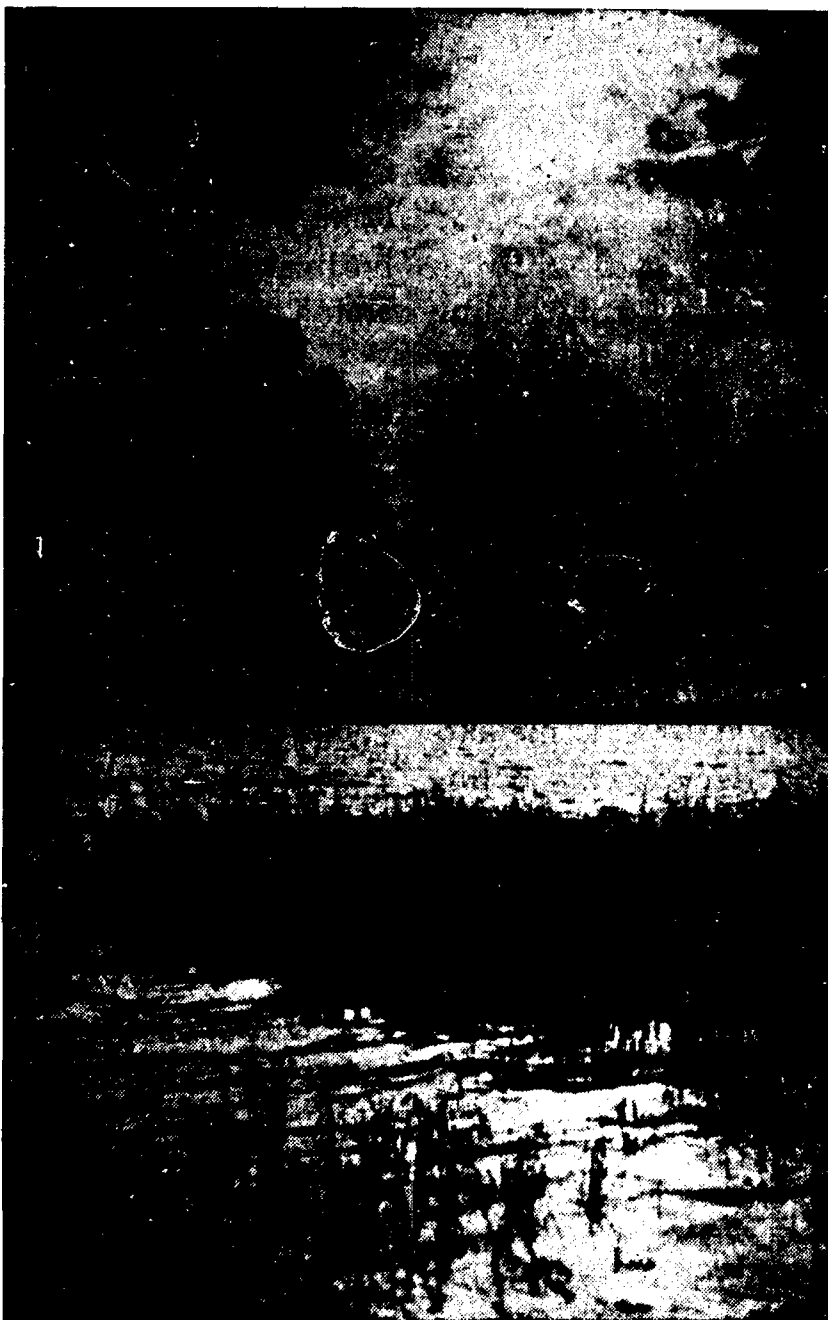
Obok małych dworków wystrzelają i kolosy mieszkalne jak na przykład Yacht Klub Oficerski R. P. — potężny gmach luksusowy obliczony na setki przybyszów przepięknie położony na półwyspie nad jez. Krechowickim.

Budują się nowe ulice, drogi, kładą się chodniki, wznoszą się mosty, oświetla się coraz lepiej miasto i rozwija się sport wodny, zwiększając wybitnie tabor.

Piękną przyszłość ma przed sobą ta ziemia, ukochana przez ostatniego z Jagiellonów — to miasto, noszące z dumą Jego królewskie inicjały w swym herbie.

Należy przypuszczać że za lat kilka Augustowszczyzna stanie się miejscem bodajże jednym z najbardziej odwiedzanych przez społeczeństwo polskie, a co z tem w parze idzie rozwine się wspaniale

Augustów posiada niebyłajkie walory dla przyjeżdżających latem. Nie każda piękna



W SŁONECZNY DZIEŃ LETNI

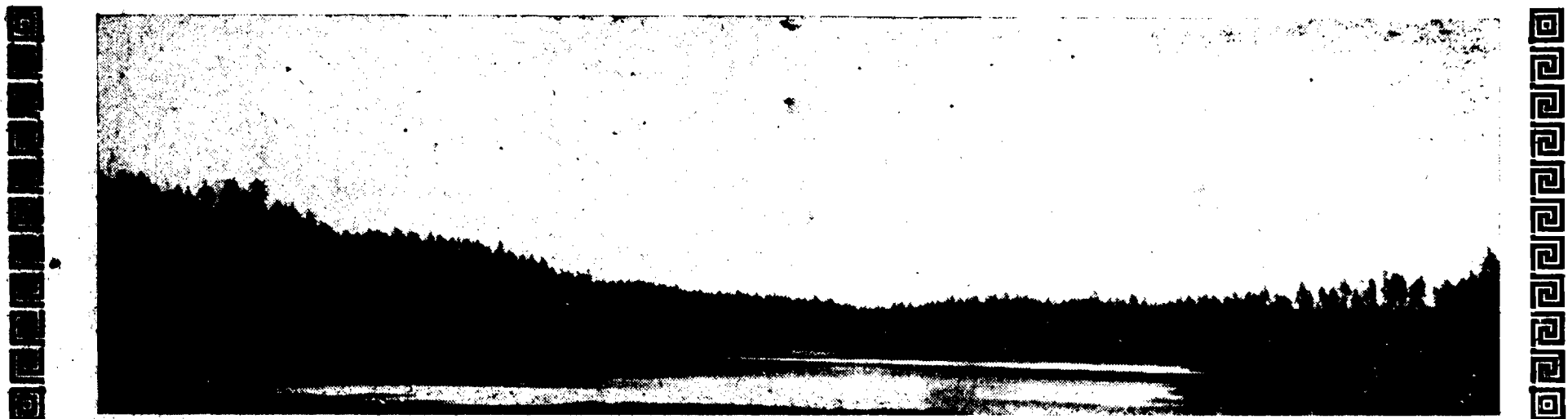


miejsowość może tem się poszczycić. Mianowicie zaspakaja się tu potrzeba gości o dwóch odmiennych cechach charakteru. Kto lubi życie towarzyskie i wesołe ma je w pensjonatach, kto lubi ciszę i spokój ma jej w bród na ogromnych szlakach wodnych i w puszczy.

Ma możliwość tutaj młodzież rozwijać swe siły fizyczne uprawiając wioślarstwo i żeglarstwo — ma możliwość jednocześnie człek starszy napawać się ciszą

i spoczynkiem, kojąc stargane nerwy w zmaganiu się całorocznem przy pracy.

Obecnie Augustów, przystrojony pokrólewsku w krasę owej przyrody wita szeregi gości. Jego słońce i woda — jego czyste żywiczne powietrze niosą zdrowie nawałtynom organizmom, kraszając rumieńcem twarze blade, darząc prężnością mięśni zastępy amatorów sportu wodnego, lecząc wątłą pierś balsamicznem powietrzem.



B. CHUDZIK,

AUGUSTÓW.

III.

Życie burmistrzów we wszystkich widocznie czasach było ciężkie. Składało się na to wiele przyczyn, z których bodaj najważniejszą była ta, że miasto, jako starostwo niegrodowe, oddawane było w dożywocie zasłużonym, albo protegowanym królewskim. W zależności od takiego dzierżawcy, zwanego w owe czasy także starostą, miasto ponosiło mniejsze lub większe ciężary, nieraz nawet wchodziło w kolizję z egzekucją tych ciężarów. Pozatem Augustów, jako miasto nieobronne, w całym swym okresie istnienia burzone i palone było po tylekroć razy, że z jego pierwotnej fizjognomji nie zostało nic, coby o jego starożytności świadczyło. Złożyła się na to jeszcze i ta okoliczność, że obfitość lasów, stanowiąc niejako pod ręką rezerwoar materjałowy, decydowała o budownictwie drewnianem, które w razie jakichś poważniejszych kataklizmów, niknęło w płomieniach. A że czasy były ciężkie, świadczyć może akt komisarzy królewskich, do tego celu specjalnie powołanych, którzy w grodzie Brańsku zapisali manifest w roku 1677 (we wtorek przed św. Michałem), „jako orda tatarska, idąc do Prus i z Prus powracając, miasto Augustów i przedmieścia zrabowała, pięćset ludzi w niewolę uwiodła i do Krymu wywiozła”.

Specjalny, bogato ilustrowany numer turystyczny Naszego Głosu, na papierze ilustracyjnym jest do nabycia we wszystkich kioskach. Cena 50 gr.

Miasto zaś doszczętnie spaliła. Wszystkie dokumenty miejskie, a w szczególności list obieżny, dekret o Czarny las z p. Jurkowskim i inne przywileje oraz dokumenty spłonęły. „Takowy akt Maciej Zaskowski burmistrz augustowski, w przytomności rady i obywateli, ręką trzymaną trzema krzyżami podpisał”.

Jak się jednak wyżej powiedziało, gorsi od obcych byli nieraz sami, nierówni gwałtownie i niesprawiedliwie postępując.

Sławetny Wojciech Klimuntowski, mieszczanin m. Augustowa I. K. M. r. 1680, a więc w niespełna trzy lata po opisanych wyżej wypadkach, protestuje przeciwko „urodzonemu J. Panu Franciszkowi Sendukiemu Reymondguatermistrzowi I. K. M. Reymontu i roty Arcabuzerskiej pułku Wielm. I. Em. pana Jana Gorzyskiego starosty starogorzelskiego i pułkownika I. K. M., który gwałtownie miasto i przedmieścia Biernatki najechał i pieniędzy zł. 170 niesłusznie hibernowych wybrał, pomimo, że z opłacenia tej należności do Lwowa kwit posiadano”.

Dalszy ciąg owego protestu przypomina żywo sytuację z „Potopu”. Widocznie pod owe czasy nie było to taką rzadkością, gdyż zdarzenie, opisane w proteście, zupełnie wspomniane przypomina.

Ów Fr. Senduki kazał oćwiczyć burmistrza, ławników i wiele rzeczy, mówiąc delikatnie, przywłaszczył sobie, o czym świadczy wykaz podany przy skardze. Zarazem sławetny Klimuntowski uprasza o wynagrodzenie wg tegoż wykazu, a mianowicie:

za owsa beczek 10	złp. 40	gr. —
siana wozów 4	8	—
za żyta pół kopy	2	—
gorzałki garncy 4	6	—
piwa beczek 4	18	—
słoniny poleć	2	—
pieprzu funt	1	—
oleju za	2	20
śledzi za	2	26
ryb za	7	—
masła garniec	2	—
soli garncy 3	1	—
świec za	2	—
za gęsi, kury, prosięta i inne rzeczy	8	—
ogółem złp. 103 gr. 18		

W takich warunkach miasto nie mogło się ani rozwinąć, ani nawet żyć, gdyż samo, jak to cytuje Łoziński przedstawiało „stos ładnie ułożonego paliwa“, które płonęło przy lada okazji. W odróżnieniu do miast i miasteczek zachodnich bardziej murowanych i obronnych, które łatwiej z najazdów się podnosiły. Augustów ciągle się budował nanowo.

Mimo wszystko sytuacja Augustowa nie była najgorsza w porównaniu z miastami prywatnymi. Tam bowiem rządziła wola pana bez odwołania. Podatki nadwyraz ciężkie w razie fantazji pańskiej zdwajane były, a tu choć o sprawiedliwość do króla można się było zwrócić, podczas gdy tam nic nie pozostawało. Skarży się tedy mieszczanin Koprzywnicy, własności cystersów w roku 1787.

„Panowie nasi stanowią tu absolutnie, kogo chcą, nie kogo pospółstwo żąda. Ale niebezpiecznie sprzeciwiać się panom, bo w ich rękę nasze życie i majątek. Boli nas wprawdzie ta niedola, ale jesteśmy w dziedzicznym mieście i niby zacnymi niewolnikami“. (I. Ptaśnik: „Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce str. 381). „Samowola pańska nie znała nieraz wprost granic. Bez żadnego skrupułu pozbawiali oni miasteczka dawnych przywilejów i zrównywali je z wsią“. (tamże).

Do roku 1630 niema śladów o pobycie Żydów w Augustowie. Czasem ich osiedlenia się jest wiek XVII, zwłaszcza w okresie zamieszek. Stosunki pomiędzy miastem a pierwszymi osadnikami nie były dobre. Bo oto urodzony Marcin Puchalski, burmistrz skarży do króla Jana III, że dwaj tu osiadli Żydzi, protegowani przez dzierżawcę, zuchwale sobie lekceważą dekrety wójtowskie, naskutek czego otrzymuje od tegoż króla w dniu 27 czerwca 1683 r. polecenie aby „żydów bezzwłocznie według sprawiedliwości świętej surowo sądzili, za zelżenie urodzonego wójta prawnie ukarali, którzy mając protekcję dzierżawcy augustowskiego, wyłamując się z jego jurysdykcji, dekreta onego lekceważą i onego lżą“. Akta grodzkie

Ziemi Wąsoszkiej Nr. ⁴⁰/₂₆ karta 493) Miasto głównie z rolnictwa i splawu drzewa się utrzymywało, z tego też powodu na kupców gdańskich ciągle skargi były, że im pieniądze aresztują.

W r. 1775 było w mieście domów 218, do skarbu starosta wnosił kwarty zł. 3003 gr. 5 szel. 2.

W roku 1820 ludność samego miasta liczyła:

Chrześcijan	1504
Żydów	1167
Innych wyzn.	254
razem	2925

Przedmieścia Żarnowo:	Chrześcijan	867
„	„	Żydów .18
		razem 885
„	Turówki:	Chrześcijan 189
		Żydów 3
		192
„	Biernatki:	Chrześcijan 285
„		Żydów 24
		razem 309
	Ogólna ilość	4311

Domów murowanych w mieście było 5, drewnianych 385, na przedmieściach drewnianych 244 Razem domów było 634.

Rozległość wedle mapy, sporządzonej przez geometrę Jabłońskiego z r. 1822 wynosiła włók 537 morgów 28 prętów 266. W 1860 już tylko włók 446 morgów 8 prętów 205. W tem gruntów pszennych 4 włók, morgów 17; żytnich włók 160; ogrodów włók 12 morg. 23, prętów 75; łąk włók 71 lasów nierządowych włók 139- nieużytków 5 włók. Pod wodami w przybliżeniu włók 15.

Ludność w r. 1860 wynosiła

Kat. mężczyzn	2055,	kobiet	2363
Ewangelików	48,	„	65
Żydów	1870,	„	1894
mężczyzn	3973,	„	4322
		razem	8295

Domów drewnianych 405, murowanych parterowych 15, jednopiętrowych 9, oprócz tego było w mieście: kościół katolicki murowany z dwiema wieżami, i drewniany stary, kaplic drewnianych dwie, kościół filjalny ewangelicki, kaplica greko-unicka, 1 cukiernia, 3 hotele murowane, 5 zajazdów drewnianych i 12 karczem. Odznaczały się ulice Długa i Krakowska (w 1860 roku).

Jarmarków rocznych było sześć, targi dwa tygodniowo. Pozatem miasto było siedzibą całego szeregu urzędów o charakterze powiatowym.

H. KODŹ.

Studzieniczne—Mekka Augustowszczyzny

Co rok podczas Zielonych Świąt mnóstwo pątników z całej Augustowszczyzny śpieszy do Studzienicznej.



STUDZIENICZNE — KAPLICA.

Niektóre wsie formalnie się wyludniają. Przez Augustów już na parę dni przed odpustem ciągną fury naładowane gęsto ludnością, która wraz z zapasami żywności śpieszy, by odwiedzić dorocznym zwyczajem Patronkę ziemi naszej. —

Lud miejscowy otacza wielką czią obraz cudowny M. B. Studzienicznej, umieszczony w kaplicy na wyspie. Obecna kaplica, murowana wzniesiona w

r. 1870 stoi na miejscu drewnianej, pobudowanej przez pustelnika b. pułkownika W. P. Wincentego Morawskiego, o czym głosi tablica wmurowana na zewnętrznej stronie kaplicy.

(Szkic historyczny Studzienicznej omawialiśmy już w r. ub. na łamach Naszego Głosu).

W przeddzień i w dzień odpustu wyruszają kompanje pielgrzymów z procesjami z pobliskich parafjalnych kościołów. Liczba ludności obecnej na odpuscie sięga kilkunastu tysięcy.

Należałoby zwrócić uwagę na stronę sanitarną



STUDZIENICZNE — STUDZIENKA.

Wielcy ludzie małych miasteczek

Kto wie ile mieści się milionów kilogramów ciężaru w jednym niewielkim słowie, napozór tak niewinnem — społecznik!

Gdyby ktoś zadał sobie trud przeniesienia całego rezerwuaru wody, powiedzmy, z Necka do Sajna — napewnoby mniej się zmęczył i przeżył niżli — ta osoba, która wbrew własnej woli przyszła na świat z tak zwanem „unerwieniem społecznem“.

Osoba taka zwykle już od wczesnej młodości, a często do późnej starości stale chodzi w kieracie najróżnorodniejszej pracy, do której zaprzęgå ją własne usposobienie i miły sposób zwalania przez bliźnich wszelkiej nań pracy.

W małym miasteczku osoba taka musi być szczególnie obarczona. Ludzi uspołecznionych jest niewiele, a więc trzeba to wszystko, co w innym większem mieście rozkłada się na barki setek, zważyć na plecy kilku osobników.

Kalendarzyk takiego „męczenika“ wygląda jak następuje:

Poniedziałek. Zebranie L. O. P. P. (miejscowego oddziału). Zebranie w sprawie wyboru delegatów na Zjazd Gospodarczy. Posiedzenie komisji drogowej miejskiej. Spra-

wozanie z działalności Sekcji pracy Lokalnego Komitetu Funduszu Bezrobocia. Zebr. organizacyjne w sprawie uczczenia rocznicy powstania.

Wtorek.

Zebranie sprawozdawcze L. M. i Kol. — Zebranie organizacyjne Komitetu lokalnego pomocy powodzianom. Zebranie oddz. Ochotniczej Straży Pożarnej. Zebranie Tow. Przyjaciół Strzelca. Zebranie sprawozdawcze komitetu zbiórki na łódź podwodną.

Środa.

Inaguracyjne zebranie w sprawie Święta Morza. Sprawozdawcze zebranie w sprawie „Święta Matki“. Likwidacyjne zebranie w sprawie Tygodnia L.O.P.P. Posiedzenie miesięczne Tow. Przyjaciół Harcerstwa. Zebranie organizacyjne „Dnia Spółdzielczości“.

Czwartek.

Posiedzenie komisji budżetowej miejskiej. Zebranie komisji Opieki Społecznej. Akademia z racji rocznicy śmierci ks. Biskupa Bandurskiego. Zebranie organizacyjne w sprawie uczczenia rocznicy Niepodległości Państwa. Próba teatralna Tow. Teatru Ludowego. Odprawa komendantów Strzeleckich. Posiedzenie Zarządu P.O.W. — Zebranie Zarządu Pow.

święta. Mianowicie brak miejsc ustępowych zanieczyszcza teren i powietrze. W tym wypadku winne władze administracyjne poczynić pewne zarządzenia. Ludność obozuje wszak w Studzienicznej przez dwie doby pod gołym niebem i jest pozbawiona prymitywnych wygod. —

Ciche i majestatycznie piękne wśród lasów i jezior Studzieniczne ożywia się w Zielone święta. Mnóstwo tu kramarzy, sprzedających dewocjonalje, wyroby cukiernicze, piwo, napoje chłodzące oraz pamiątki odpustowe.

Niebrak i dziadów. Złazą się ze wszystkich stron, wypraszają grosik jałmużny i śpiewają na całe gardło niesamowite historie z dawnych czasów. Warto by te pieśni dziadowskie spisać. Niektóre są b. charakterystyczne i ciekawe.

Spore ofiary w gotowiznie składa pobożny lud na potrzeby czczonego miejsca. Należałoby pomyśleć o odnowieniu kościółka parafjalnego, dzwonicy i ogrodzenia. Cmentarz też nie jest w należyтым porządku.

Obok zabudowań parafjalnych zwraca uwagę osie-

dle (przyletek dla podrzutków) zakonu Sióstr Maryi Panny. Ładne i porządne budynki oraz doprowadzony do kultury rolnej szmat ziemi sprawia b. dodatnie wrażenie.

Studzieniczne posiada jeszcze kilka dni odpustowych, a mianowicie w dzień św. Anny i św. Tekli. Najważniejszym i najbardziej popularnym jednak odpustem jest dzień Zielonych Świąt. —

Odpusty te stały się tradycją i jako takie winny być ujęte w pewien określony program. Trzebaby było zadbać by uprzystępnąć ludności korzystanie z nich w całej rozciągłości. Drogi piaszczyste, pełne kurzu winne być przebudowane i posiadać twardą nawierzchnię. Nie szkodziłoby wznieść na brzegu jeziora

Studzienicznego schronisko, gdzieby przyjezdni turyści mogli zatrzymać się podczas odpustów i znaleźć miejsce wypoczynku.

Studzieniczne nie posiada placu na urządzenie zabaw ludowych tak popularnych w innych miejscach odpustowych na terenie Rzeczypospolitej. W tej kwestji mogło by mieć głos niedawno zorganiz. T.P.T. na terenie woj. Białostockiego.



STUDZIENICZNE

JESION

Piątek

Rezerwistów Zebranie organizacyjne w sprawie „Tygodnia Przeciwgruźliczego” Zebranie członków spółdzielni spożywców. Zebranie członków Koła Szybowcowego. Sprawozdawcze zebranie z działalności komitetu lokalnego zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej, Akademia ku czci Marji Skłodowskiej. Zebranie sprawozdawcze delegatów na Zjazd Kółek Rolniczych. Zebranie członków spółdzielni w sprawie wysłuchania uwag lustratora. Organizacyjne zebranie w sprawie kwesty na Dar Narodowy 3 Maja. Zebranie przedstawicieli organizacyj w sprawie uczczenia rocznicy wymarszu kadrówki. Zebranie Polskiego Białego Krzyża.

Sobota.

Zebranie komisji budowlanej miejskiej. Zebranie organizacyjne dnia „Święta lasu”. Zebranie organizacyjne dnia „Święta Pieśni” i „Święta dziecka”. Zebranie w sprawie wysłuchania sprawozdania Zarządu Zw. Strzeleckiego. Wieczór ku czci Marji Konopnickiej. Zebranie Tow. Budowy Publ. Szkół Powszechnych. Zebranie organizacyjne w sprawie subskrypcji pożyczki inwestycyjnej. Posie-

dzenie Komitetu Turystycznego. Zebranie w sprawie omówienia projektowanych regat wioślarskich. Zebranie w sprawie powitania wojska wracającego z manewrów. Zebranie w sprawie użądzenia wystawy przemysłu ludowego Akademia żałobna z racji rocznicy śmierci Żwirki i Wigury.

Niedziela.

Kwesta uliczna na cele dobroczynne. Rewja na placu miejskim. Wiec z udziałem posłów na Sejm. Święto przysposobienia wojskiego. Wieczór Uniwersytetu Ludowego. Zebranie w sprawie wysłania delegatów na uroczystości w stolicy. Akademia z racji rocznicy „Cudu nad Wisłą”.

Posiadając tak wypełniony kalendarzyk, wieczorem, codziennie przed pójściem spać, osoba uspołeczniona kiwa melancholijnie głową i duma nad tem, kiedy zdąży załatwić własne sprawy zawodowe. Osoba taka wie, że jutro spadną nań nowe ciężary społeczne i będzie musiała nie tylko podjąć się wykonania, nie tylko wykonać, ale jeszcze nasłuchać się mnóstwa zarzutów od t. zw. kibiców społecznych, czyli dorosłych krytyków, którzy posiadają wrodzony talent złośliwego krytykowania cudzych wysiłków.

heko.

EUGENJUSZ ŻYTOMIRSKI.

*Ballada o Augustowie, mieście powiatowem, przez króla Zygmunta Augusta
w roku pańskim 1561-ym założonem.*

(Fragmenty).

I.

*Taka zwykła dziura napozór,
Jakich w Polsce — niestety — wiele:
W dzień targowy rojno od wozów,
A od ludzi — w święto, w kościele.*

*Gdzieś za miastem jest dworzec brzydki,
(Dwa pociągi — i oba w nocy!) —
W rynku chytre, zamożne żydki
Przed jatkami głośno szwargocą.*

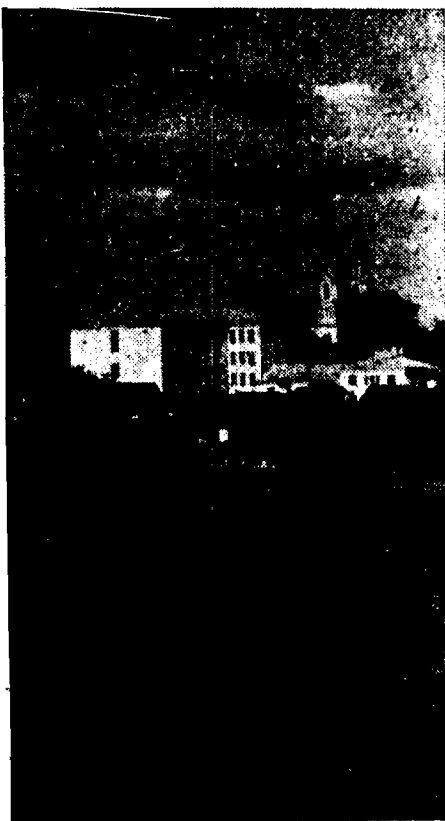
*Może kiedyś coś się wydarzy,
Może kiedyś będzie inaczej!
— Marzy tęsknie dwu aptekarzy
I jedyny księgarz — biedaczek.*

*Było gorzej, więc będzie lepiej,
Zawsze wzrasta w mieście kultura:
„Kredyt dają w radjowym sklepie,
„Kup pożyczkę“ wisi na murach.*

*Było gorzej, więc będzie lepiej!
— Rada miejska w półsennie duma...
(Miał wystąpić Frenkiel w „Mazepie“ —
Zwlekał, zwlekał — aż w końcu umarł) — —*

*Trzeba krzycheć, na alarm wołać!
Będzie lepiej, gdy będzie huczniej!
W naszym mieście jest jedna szkoła,
Sześćdziesięciu w oddziale uczni!*

*Za dnia nogi można polamać,
Wszystkie zęby wybić po nocy!
— — Jak tu z farsy ułożyć dramat,
Jak na puszczy wzywać pomocy?*



*Trudna rada, daremny mozól —
Wegetuje stara miescina,
— Najzwyklejsza dziura napozór,
Lecz w tem sek. że niezwykła, inna!*

II.

*Augustowie, królewskie miasto,
Jagielloński, prastary grodzie —
Zbudź się, zbudź się, bo czas Twój nastał,
Wstań w swej dumnej, bujnej urodzie,*

*Wstań w swych jezior srebrystej zbroi,
Zbudź się w puszczy sosnowym szumie!
— Wznoszą ręce obrońcy twoi
Z fal jeziornych i z leśnych trumien,*

*Czy pamiętasz, jak znalazł Wawer
W głębi Puszczy sosnowe łoże?
Jak się z Białych stawały krwawe
Bezlitosne nurty w jeziorze?*

*Dziś w twych lasach — grobach żołnierzy,
W wodach, drżących niegdyś od krzyku,
Bratni poszum gra Białowieży,
Pluszczą wolne fale Baltyku...*

*Poto tamci oddali życie,
Poto tamci ciebie bronili,
Byś przymierał powolnem gniciem,
Byś omdlewał w gnuśniej bezsile?*

*Mgła z jeziora pełźnie jak hydra,
A na starym, zgniłym parkanie
Wieści miastu brudna klepsydra,
Że ostatni umarł powstaniec.*

Dla wygody turystów i osób przyjeżdżających spędzić letnie miesiące w Augustowszczyźnie zostało uruchomione biuro miejskie informacyjno-turystyczne. Biuro to mieści się w lokalu Magistratu i jest czynne od godziny 10-tej do 14-tej codziennie. W niedziele i święta — od godziny 10-tej do 12-tej.

Biuro pośredniczy w wynajęciu mieszkań umeblowanych z utrzymaniem, lub bez, — kieruje wycieczkami, przez delegowanie specjalnie zaangażowanych przewodników, — informuje o wszelkich kwestjach, związanych z pobytem na Augustowszczyźnie, — pośredniczy w wynajmowaniu służby domowej — w dostawie produktów żywnościowych oraz posiada literaturę informacyjno-przewodnikową.

Nasze pogranicze w hołdzie Wielkiemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Na pokarbowanych wzgórzami i dolinami ziemiach przygranicznych na odcinku 20 km. granicy polsko-pruskowschodniej, Komisarjatu Straży Granicznej Janówka dzień 16 czerwca r.b. urodą łanów żytnio-pszennych i żarem gorących serc mazurskich w świetle płonących wielkich ognisk uroczyste zajaśniał hołdem dla **Wielkiego Marszałka ś. p. Józefa Piłsudskiego**.

Już od godziny 16-tej na placówkach Straży Granicznej w punktach głównych uroczystości gromadziły się tłumy ludności z bliższych i dalszych miejscowości pasa granicznego, by pospólnie przeżyć chwile brania ziemi z kopców granicznych na wielki kopiec **Józefa Piłsudskiego w Krakowie**.

Na placówkach Straży Granicznej: Korytki, Rudki, Młynek i innych punktualnie o godzinie 20.45 zapalono ogniska, odczytano orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i rozkaz Komendanta Straży Granicznej, uczczono 3 minutową chwilą milczenia pamięć **Wielkiego Wodza Narodu**, wzięto ziemię z kopców granicznych, złożono ślubowanie i podpisano akt brania ziemi.

Ziemię brali przedstawiciele Straży Granicznej, Związku Peowiaków, Związku Strzeleckiego, Związku Rezerwistów, Straży Pożarnych, Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet, Związku Nauczycielstwa Polskiego, m. Augustowa, Redakcja Naszego Głosu, Leśnictwa, Związku Rzemieślników, Posterunków Policji

Państwowej, Rad Gminnych, działwy szkolnej i ludności niezrzeszonej.

Wśród zgromadzonych w liczbie około 2000 panował nastrój uroczysty i religijny. Serca i umysły, wypełnione bezgraniczną czcią dla **Józefa Piłsudskiego** i miłością dla **Jego** dzieła — **Rzeczypospolitej**, były zgodnie i szeptały słowa ślubowania: „Zebrani przy słupach granicznych Rzeczypospolitej, by wziąć z najdalszych rubieży ziemię na kopiec, sypany ku czci Twojej pod Krakowem w Sowińcu, ślubujemy, Ci ukochany Wodzu Narodu w imieniu naszym i całej ludności pogranicza stać wiernie na straży wywalczonych ofiarą całego Twojego życia granic, pracować w myśl Twoich wielkich wskazań z poświęceniem i niczego z pozostawionej nam Twojej wielkiej spuścizny nie uronić, w potrzebie raczej zginąć—niż dopuścić do poniżenia wielkości Ojczyzny. „Tak nam dopomóż Bóg“.

Po drugiej stronie granicy w prusach wschodnich ludność polska przez usta jednej z kobiet przy jednym z kopców wypowiedziała pełne prostoty, a wiele mówiące słowa: „Niech Mu Pan Bóg da niebo bo był mądry i dobry człowiek“, prosząc jednocześnie o przyjęcie i od niej ziemi z kopca po drugiej stronie granicy na kopiec Wielkiego Człowieka.

J. W.

Łąki.

Zasadami hodowli zwierząt domowych są:

- 1 racjonalne odżywianie
- 2 dobór przychowku i starszych sztuk.

W artykule swoim poruszę pierwszą zasadę, a mianowicie: racjonalne odżywianie. Uwzględnić tylko odżywianie bydła domowego. W sprawie drugiej zasady niejednokrotnie już pisałem w Naszym Głosie.

Podstawą racjon. odżywiania jest unormowanie dobrych pasz latem i zimą.

W naszych warunkach unormowanie pasz jest rzeczą nadwyraz trudną, gdyż nie mamy dobrych łąk. Wszyscy wiemy, że krówka jest zwierzęciem, które zużywa b. dużo pasz objętościowych, a więc siana, słomy. Gospodarstwa nasze w większości wypadków odżywiają krowy tylko paszami objętości-

wemi i dlatego siano winno być podawane w dobrym gatunku. Tam gdzie odżywianie uregulowane w ten sposób, iż krówka dostaje dość sporą ilość okopowizny (buraki, kartofle i t. p.) i paszy treściwej (kuchy, otrębia, ziarno)—siano może być gorsze i wówczas tak nie szkodzi. Podobnymi, właśnie, hodowcami są Żydzi. Nikt nie zaprzeczy, iż w całej Polsce, Żydzi mają najpiękniejsze krowki, które im dają najwięcej mleka. Hodowli i odżywiania krowek nikt ich nie uczy.

Nie korzystają z cennych rad inspektorów rolnych, nie uczęszczają na odpowiednie kursy, ani pogadanki, w szkołach rolniczych mamy ich znikomą procent, a krowki, mimo to, mają najlepsze. Religja zabrania Żydom pić mleko i jeść mięso od krow złe wyglądających, takie bowiem krowy uważa się za

chore. Z drugiej znowu strony Żydzi traktują krówki handlowo t. zn. interes idzie wówczas dobrze jeśli wkłada się weń dużo pracy i gotówki. Nie żalują więc dobrej karmy, no i przyznać trzeba, że mają piękne rezultaty swej własnej hodowli praktycznej.

Jeszcze jednym czynnikiem korzystnie wpływającym na dobry stan krów u Żydów jest to, że nie chowają kilka, lecz jedną sztukę, ale pielęgnują ją dobrze.

Rolnicy nie mogą z kilku względów hodować bydło podobnie do Żydów, przedewszystkiem dlatego, że nie mogą kłaść pieniędzy na kuchy, otrębia i ziarno, a jak zaznaczyłem paszą dla krów w gospodarstwie winna być łąka.

Tak jak gdzieindziej ruda, węgiel, sól, piaskowiec, gliną są dobrami naturalnymi, tak u nas łąki są, niestety, złem naturalnym. Nie umiałbym poprawić naszych łąk, bo nieznam się na ich uprawie, ale stwierdzam z całą stanowczością, iż nie znam u nas większego zadania gospodarczego, ponad kwestję łąk.

Ogromne obszary łąk nadbiebrzańskich czy też wzdłuż kanału, jezior, rzek są kwaśne czyli dla hodowli złe. Łąki te posiadają w niewielkim procencie

trawy słodkie, i to trzeciego gatunku w tabeli wartości odżywczych, natomiast posiadają masę traw kwaśnych, zdrewniałych i trujących. Dzięki temu stały się one dla rolnika plagą: 1) łąka taka wymaga pracy narówni z łąką słodką, a korzyści z niej żadne, 2) jest przyczyną wielu schorzeń a nawet wypadków śmiertelnych, 3) jako karma dla zwierząt jest żadna, szczególnie zimową porą, bo równa kilku metrom drzewa. Tak drzewa — przeciw rośliny o łodygach zdrewniałych — to zwykle drzewo. Nic więc dziwnego, że zwierzęta po takim sianie ledwo łążą i najmniejsze schorzenie tak odżywiony organizm przenosi z wielką trudnością. Ile daremnej pracy, ile kłopotów mają gospodarze, to trudno byłoby mi opisać. I dlatego podkreślam jeszcze raz, nie może być żadnej mowy o hodowli krów, propagowaniu rasy tej czy innej w naszych warunkach dopóty, dopóki łąk się nie doprowadzi do należytego stanu.

Zaznaczam jeszcze, że wykopanie rowu przez kwaśne wskutek nadmiernego nawodnienia łąki to jeszcze jest mało, należy po odwodnieniu wziąć się do uprawy łąk.

Lek. wet. *St. Winiarczyk.*

Partactwo.

Pewne okoliczności skłaniają mnie do zabrania głosu raz jeszcze w sprawie sprzedaży parcel letniskowych na Zarzeczcu.

Poruszę tu inną stronę sprawy — stronę prawną.

Mało kto z pośród obywateli nie wie, że większe prywatne gospodarstwa leśne podlegają ochronie państwowej, polegającej na tem, że las ochronny musi być gospodarowany według planu, zatwierdzonego przez Władze Wojewódzkie (Wydziały Rolnictwa i Weterynarii — ściślej — przez Inspektoraty Ochrony lasów). Każda zatem zmiana planu eksploatacji (zmiana lub powiększenie etatów rębnych), lub zmiana użytkowania np. wykarczowania i zamiany na pole, łąkę, pod zabudowę, — wymaga również zezwolenia wyżej wymienionych władz.

Jeżeli chodzi o lasy miasta Augustowa, to one oczywiście również podlegają ochronie administracyjnej, a niektóre działki jeszcze nadto i ochronie wojskowej ze względu na swe znaczenie strategiczne.

Czy wiedział o tem Magistrat?

W roku 1928 Magistrat projektował stadion sportowy, który z wielu względów wypadło wyznaczyć na terenie leśnym, objętym podwójną ochroną i bez żadnych uchybień ustalonemu porządkowi prawnemu projekt swój potrafił zalegalizować.

W trzy lata później bo w r. 1931-m Zarząd Miejski

sporządził plan parcel letniskowych również w dziale lasów, objętych zarówno ochroną administracyjną jak i wojskową i bezpośrednio potem przystąpił do sprzedaży działek leśnych nie uzyskawszy uprzednio zezwolenia odnośnych władz na zmianę użytkowania tego lasu i zatwierdzenia planu.

Obecnie władze te spostrzegły nielegalną robotę Zarządu Miejskiego i plan zakwestjonowały, wstrzymując jednocześnie dalszą sprzedaż działek. Wobec niedorzeczności tego planu (zaprojektowano 316 działek na 40 ha zamiast maximum 50—60 działek) który spowodowałby w konsekwencji zupełną zagładę lasu — plan ten oczywiście nie może być zatwierdzony. A na sporządzenie innego Zarząd Miejski środków nie posiada. Wjechano tedy na ślepy tor i tylko wskutek nieznamomości przepisów prawnych. Trzeba zaznaczyć iż od r. 1929-go Zarząd Miejski m. Augustowa utrzymuje radcę prawnego, honorarja którego w ogólnej sumie wyniosły wiele tysięcy złotych.

Zobaczmy teraz, jak prowadzona była sprzedaż działek (pomijając stronę estetyczno-porządkową, o czem była mowa w Nrze poprzednim „Naszego Głosu”).

Otóż sprzedaż prowadzono sposobem „piastowym”, t. j. bez żadnych umów lub aktów, czyli jak się to mówi „na gębę”, tak jak towar ze straganu

lub sklepu z tą różnicą na niekorzyść miasta, że 1) za niektóre działki możnaby otrzymać kwoty znacznie większe niż po 1 zł. za 1 m³, 2) Część należności pokredytowanej nie zabezpieczono weksłami. 3) Raty nie zostały oprocentowane. Pobrawszy zatem drobne nieraz kwoty, tytułem zadatku, wszystko inne Zarząd Miejski pozostawił dobrej woli klientów.

Co więcej, wobec niesporządzenia przez dłuższy czas rejestrów działek leśnych, niektóre z nich zostały sprzedane dwóm, a nawet trzem osobom. Sprzedano również przy sposobności działki, nie będące własnością miasta.

Powstały skutek tego przykre zatargi pomiędzy nabywcami działek i Zarządem Miejskim lub osoba-

mi trzecimi, czego widocznym dowodem jest zagrożenie części ulicy przez p. Warhaftiga i wstrzymanie robót regulacyjnych i brukarskich na tej ulicy na szereg miesięcy, jeżeli wogóle Zarząd Miejski potrafi sprawę tę zlikwidować. Narazie znów jesteśmy w ślepych zaułku i to w czasie, kiedy odbywa się tu największy ruch i kiedy roboty na tej ulicy mogłyby być prowadzone i wykończone.

Tymczasem sama sprawa jest dobra! Nabywcy działek budują domki na schwał — na górkach i w dołkach i szykują drabinki do złożenia lub włożenia na ulicę.

Piotr Halicki.

Od startu do mety

Regaty augustowskie

Zasługą miejscowego Towarzystwa Wioślarskiego jest zorganizowanie, dorocznych regat w czasie Święta Morza. Regaty te — to już tradycja. Kierownictwo spoczywa stale w rękach p. W. Wegnera.

Uczestnicy tych biegów wykazują sprawność fizyczną i stopniowo osiągają lepsze wyniki techniczne. Spodziewamy się, że następne regaty, sierpniowe, będą lepszym sprawdzianem letnich treningów i doskonalszego przygotowania.

Obecne regaty były opieszale, gdyż niezmiernie się przeciągały. (Powinny trwać 3 godziny). Na trasie jest uniemożliwiona praca sędziowska przez niepowołane osoby z towarzystwa, korzystające li tylko z przejażdżki.

Dalej, — tyle łodzi i kajaków na trasie! że wprost dezorientują widza, gdyż nie wiadomo, kto właściwie bierze udział w raidzie, a kto tylko jest biernym widzem.

Na podkreślenie zasługuje energiczne i sprężyste zorganizowanie ochrony przy wejściu do lasu i na teren przystani, co umożliwiło uzyskanie sumy około 280 zł. na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ludzie poważni, dorośli, członkowie miejscowej placówki P. O. W. sumiennie i wytrwale spełnili swoje obowiązki na poruczonych placówkach.

Sprężyste i wytrawnie zorganizował tę ochronę p. Iwasiewicz.

Na regatach było około 3000 osób.

Tu zabieramy głos w sprawie wyłonionej dyskusji, czy zachodzi potrzeba udzielenia żetonów sportowcom.

W całej rozciągłości popieramy stanowisko p. Wegnera i uważamy je za słuszne, że koniecznie należy sportowcom przyznawać nagrody w formie

żetonów, przynajmniej za I, II i III miejsce.

Przyznajemy, że żetony są kosztowne, ale one są bodźcem do udziału w regatach i dają pewne zadowolenie uczestnikom za poniesione trudy w czasie przygotowań do imprezy. Chodzi o stworzenie narybku wioślarskiego, który zainteresowałby się sportem wodnym i w czasie regat popisywałby się swoją tężyzną fizyczną.

Żetony są kosztowne, ale nieodzowne! to jest zdanie sportowców i instruktorów.

Wyniki techniczne są następujące:

1. Bieg żaglówek nieklasowych — ca 10 km. I miejsce: A. Butkiewicz, E. Preis, W. Filipow. Czas: 47,25.
2. Bieg jedynek hamburek*) na 1200 m I — J. Brał, K. Waclawski 10,11. II — W. Alejster, Cz. Grzywiński 10,22.
3. Bieg kajaków — osady mieszane na 1200 m I — Cz. Wysocki, St. Wysocka 9,15.
4. Bieg kajaków — osady pojedyncze na 1200 m I — B. Bielawski 8,48, II — J. Brał 8,56.
5. Bieg pływacki — na 1600 m przez jezioro Necko I — W. Wilnyński 28,30, II — St. Łach 28,40, III — T. Stolarski 33,13**)
6. Bieg dwójek na 1200 m I — A. Ganuszko, P. Radzewicz, E. Kunicki 8,22, II — J. Brał, J. Misol, K. Waclawski 8,23,5.

*) Zaznaczamy, że biegi wioślarskie miały w b. roku niepomyślny wiatr wschodni (sprzyjający jest zachodni, — od Ślepska), który tamował bieg łodzi i w rezultacie wyniki były słabsze o 50%/o. Korzystniejsze były wyniki w pływaniu, o 2,56, niż w r. 1934, a o 6,46, niż w r. 1933.

**) Mniemaliśmy, że w tym roku p. Stolarski osiągnie lepsze wyniki, gdyż w ub. roku przebył tę samą przestrzeń w czasie 31,24, a teraz spadł z formy (33,43). Widocznie traci ambicję sportowca...

7. Bieg pływacki na 100 m stylem dowolnym
I — St. Łach 1.27,4, II — W. Wilnyński 1.30,1.
8. Bieg pływacki na 100 m stylem klasycznym
I — St. Łach 1.47,5, II — M. Krawiec 1.56,2.

Sąd regatowy stanowili: pp. inż. M. Śmietanko, inż. A. Łucejko, komisarz W. Kuczkowski, por. T. Lindner, nacz. W. Wegner (sędzia, mierzący czas). Startowi: pp. A. Jancelewicz, St. Kiersztyn *L. Koffler.*

Frontem do doniosłej akcji ku czci Wielkiego Marszałka w naszym regjonie.

Wielki Marszałek — Józef Piłsudski był przez całe swoje życie Wielkim Wychowawcą i Miłośnikiem Wiedzy. Największym więc uczczeniem Jego pamięci, najżywszym hołdem dla Wodza i Wychowawcy Narodu i najrealniejszym dokumentem urzeczywistnienia umiłowań oświatowych i wychowawczych Pierwszego Marszałka Polski będzie życzliwe i gorące wspieranie i przyczynianie się każdego z nas, obywateli Augustowszczyzny, do gromadzenia funduszków na rzecz Budowy Domów i Świetlic Ludowych.

Budujemy Domy i Świetlice Ludowe ku czci Wielkiego Marszałka — oto hasło, które słusznie rzucił całemu Województwu naszemu i jego wszystkim obywatelom pan Wojewoda — gen. St. Paślawski.

Hasło to znalazło żywy oddźwięk w umysłach i sercach naszych. W Augustowie w gminach naszego powiatu powstały komitety. Praca organizacyjna wre. Snują myśli i projekty. Wiele z nich jest bardzo realnych. Rozpoczyna się praca około gromadzenia funduszków.

Ta praca jest najistotniejsza. Bo każdy zebrany i wpłacony grosz na konto P.K.O. 60720 jest jednym przyczynieniem się do powstawania Pomników—Domów Ludowych w całym Województwie, a więc i w naszej Augustowszczyźnie.

Domy Ludowe ogniska samouczenia i wycho-

Baczność legjoniści!

Wszystkie osoby na terenie powiatu augustowskiego, które służyły w formacjach wojskowych b. Legjonów Polskich, proszone są o przesłanie swych dokładnych adresów na ręce Pana Starosty Powiatowego w celu nawiązania koleżeńskigo kontaktu i zrzeszenia się lokalnego. Wraz z adresem uprasza się o podanie danych, gdzie, kiedy i do jakiego oddziału L. P. zgłaszający się należał.

wywania się najszerszych mas społecznych, to wiecznie żywe szkoły naszego ciągłego kształcenia się zawodowego i obywatelskiego, to wreszcie wciąż żarzące się paleniska Wiedzy, Myśli i czynów pospólnych, jasnych i słonecznych, w poczuciu braterskiej łączności przy pracy zrodzonych.

Pamiętajmy o funduszu budowy domów ludowych. Doniosła to akcja. Frontem więc do tej doniosłej akcji ku czci Wielkiego Marszałka, a ku pożytkowi naszemu i chwale Rzeczypospolitej. *W.*

Sprawy strzeleckie

Wólka Dorguńska.

Zespół amatorski Związku Strzeleckiego w Wólce Dorguńskiej pod kierownictwem ob. ref. Krzysztofa Tadeusza wystawił w dniu 11. V. b. r. sztukę p. t. „Zareczyny pod kulami“. Wykonawcy swych ról wywiązali się z zadania b. dobrze. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Czysty dochód przeznaczono na zakup gier do świetlicy.

Krzysztof Jan Tad.

Rutki.

W dniu 28 kwietnia r. b. Zespół amatorski Z.S. w Bargłowie odegrał sztukę w Rutkach p. t. „Stryjek Fonsio“. Przedstawienie wypadło bardzo ładnie. Miejscowa ludność była zachwycona odegraniem sztuki, po której wszyscy zebrani wesoło bawili się aż do rana.

Za włożoną pracę w tem przedstawieniu ob. ob. nauczycielowi Samotydze i z-cy komendanta 3 oddz. Z. S. Janowi Gołembickiemu Związek Strzelecki w Rutkach wyraża szczerze uznanie. Przyczem należy nadmienić, iż na przyjęcie gości z Bargłowa członkowie Z. S. w Rutkach zbudowali prowizoryczną podłogę w nowym budynku szkolnym, scenę i wypożyczyli kurtynę i potrzebne sprzęty do dekoracji sceny.

Jan Kolenda.

KRONIKA ORGANIZACYJNO - SPOŁECZNA.

Zbiorowa akcja w regjonie!

Powiatowy Komitet Budowy Domów i Świetlic Ludowych ku czci Pierwszego Marszałka Polski w Augustowie został zorganizowany w dniu 19 czerwca 1935 r. i rozpoczął swe prace.

Wzywamy wszystkich Obywateli do zbiorowego wysiłku w gromadzeniu funduszków na rzecz budowy domów ludowych i świetlic!

Wpłacać je można na konto P.K.O. № 60.720, zaznaczając na odwrotnej stronie cel.

Z Dębowa.

W gm. Dębowo powstał Gminny Komitet Budowy Domów i Świetlic Ludowych ku czci Pierwszego Marszałka Polski. Projektuje sobie zbieranie ofiar pieniężnych drogą list, zorganizowanie na ten cel przedstawienia i zabawy tanecznej, loterii fantowej i t.p.

Zarząd Komitetu stanowią: Jan Handerek—przewodniczący, Tomaszewski Waclaw — wice-przewodniczący, Tomaszewski Waclaw z Jamin — skarbnik, Kreczman Jan — z-ca skarbnika, sekretarz — Milisz Aleksander, z-ca Neiser Karol.

Zarządowi i całemu Komitetowi oraz wszystkim Obywatelom gm. Dębowo życzymy powodzenia w realizacji projektów i doniosłej akcji.

Żałobne posiedzenie Rady Gminnej gm. Bargłów.

Nadzwyczajne, uroczyste posiedzenie rady gminnej gminy Bargłów odbyło się dnia 17 maja r. b. w Świetlicy Związku Strzeleckiego Bargłów w związku z głęboką żałobą całego kraju, powodu zgonu Wielkiego Wodza Narodu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Protokulant Rady sekretarz St. Myśliński odczytał orędzie Pana Prezydenta R. P. Pamięć Marszałka uczczono 2-minutowym milczeniem. Następnie Rada Gminna jednogłośnie uchwala:

W chwili, gdy cały Naród stoi w skupieniu i żalu serdecznym u trumny Swego Wielkiego Wodza, Rada Gminna gminy Bargłów składa najgłębszy hołd pośmiertny Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu. Jednocześnie Rada Gminna stwierdza, że w swoich poczynaniach i pracy stać będzie wytrwale przy ideałach, wytkniętych przez Marszałka dla dobra Narodu i Państwa. Zarazem Rada Gminna uchwala wyasygnować z kasy gminnej kwotę zł. 100 na budowę Kopca Marszałka Piłsudskiego w Krakowie.

Na tem przewodniczący Rady posiedzenie zamknął.

Jan Kolenda.
Radny.

Delegacja m. Trojburga w Augustowie.

Dn. 26 czerwca r. b. odwiedziła nasze miasto delegacja m. Trojburga (Prusy wschodnie) Augustów. Przybyły dwie osoby viceburmistrz oraz inżynier miejski. Delegacji towarzyszyli przedstawiciele m. Suwałk w osobach pp. Ławnika mec. Radziukiewicza i radnego Schrama.

Delegacja przybyła by nawiązać bliższy kontakt w celu wzajemnego zapoznania się. Omówiono jednocześnie sprawę szerszych odwiedzin. Dnia 1 lipca b. r. przybywa do Augustowa wycieczka rady miejskiej Trojburga i dn. 7 lipca wycieczka wdów i sierot po poległych wojskowych niemieckich podczas wielkiej wojny światowej w celu zwiedzenia mogił bratnich w powiecie.

Następnie Rada Miejska i Zarząd m. Augustowa zrewizytuje gości w Trojburgu.

Jest to pocieszający objaw dobrych sąsiedzkich stosunków. Należy Podkreślić wysiłek w tym kierunku Rady Miejskiej Trojburga. —

Należy tylko życzyć, aby dobre te stosunki nie doznały nigdy załamania w myśl dążeń ludzkości do pokojowego współżycia narodów. —

Z. O. P. K. w Augustowie wysłał 6-cioro dzieci do Druskiennik, w których dzieci pod fachową opieką wychowawczą i lekarską w wspaniałym domu — pałacyku dziecięcym przebędą od dnia 15-VI. do 16-VII.-1935 r.

Pojechały dzieci, odwiezione przez p. Kostrubinę M. — przewodniczącą Związku, najbardziej potrzebujące pomocy w poratowaniu zdrowia i nabrania sił do nauki.

Po przyjeździe dzieci zrobimy z nimi wywiad i one same opowiedzą Czytelnikom, czem były dla nich Druskienniki.

Ze swej strony zaznaczamy tutaj, że akcja ta jest w Augustowie niesłychanie potrzebną i winna być wspierana stale by na przyszły rok mogło pojechać, chociaż o 300% więcej dzieci, niż w r. b.

OSZCZĘDZAJMY.

W dzisiejszych czasach każdy obywatel, czy też obywatelka winni są szczególnie zwracać uwagę na rozumne wydawanie ciężko zapracowanego grosza.

Z tej to przyczyny ludzie rozumiejący dobrze swój interes nabywają wszelkie artykuły żywnościowe w Spółdzielni „Dom Nauczycielski” — Plac Piłsudskiego 43.

Spółdzielnia sprowadza tylko wyborowe artykuły, które zasłużyły sobie na uznanie szeregu osób z klienteli.

Nasze wyroby spółdzielcze „Społem” cieszą się

kolosalnem uznaniem w całej Polsce. Są to wyroby bezkonkurencyjne. Dobrze o tem wiedzą Ci, co te wyroby już mieli możność nabywać.

A więc, kasze, czekolada, kakao, makaron, cukierki, karmelki, proszek do pieczenia, wanilja, galaretki owocowe, budynie, suche kompoty, ocet, kawa zbożowa i t. d. są to znane z dobroci gatunków wyroby.

Polecamy w dziale kosmetycznem mydła toaletowe i do golenia, schampoo, wodę kolońską, kremy, proszek do zębów, wazelinę, gąbki i t. d.

Jednocześnie zwracamy uwagę na pasty do obu-
wia mydło i proszek do prania, oraz na pastę do podłóg marki „Społem”.

Prosimy o przekonanie się i odwiedzenie naszej spółdzielni. Higiena sklepu i opakowania jest również jednym z ważnych warunków zdrowotnych.

Zarząd Spółdzielni
„Dom Nauczycielski”.

Z warsztatu samokształcenia.

Należy koniecznie przeczytać!

Jan St. Bystron: Alger.

Ferdynand Goetel: Wyspa na skrajnej Północy.

Paweł Hulka-Laskowski: Mój Żyrardów.

Axel Munthe: Księga z San Michele.

Aleksy Rzewski: W walce o niepodległą Polskę.

Stanisław Wasylewski: Na dworze króla Stasia.

Emil Ludwиг: Wilhelm II.

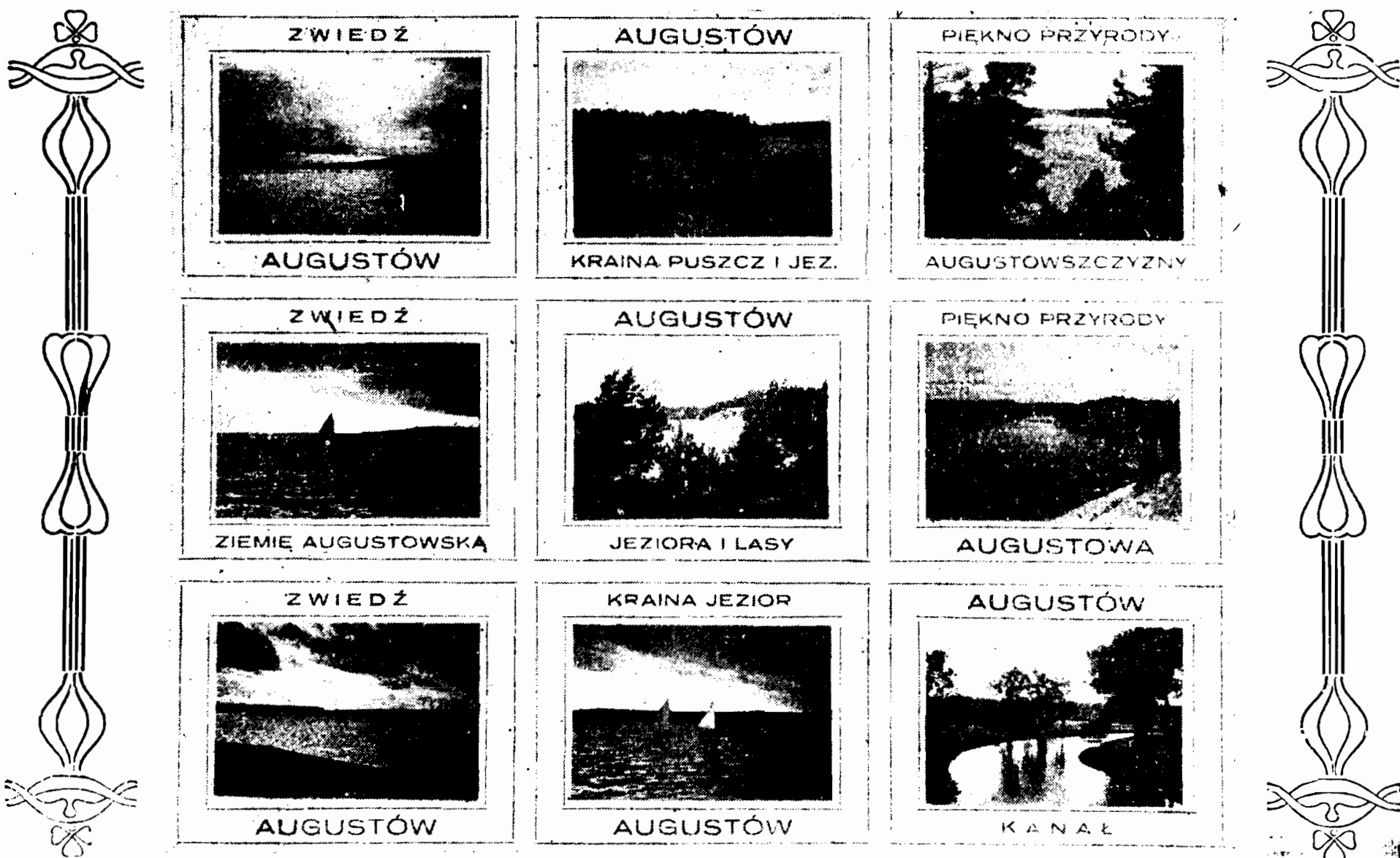
L. Kof.

Biblioteka Z. N. P. Augustów, pl. Piłsudskiego 43.

W celu propagandy turystycznej Augustowszczyzny zostały wydane w kolorach niebieskim, brązowym, czerwonym i zielonym znaczki w postaci nalepek na korespondencję.

Wzywamy ogół obywateli do nabywania takowych znaczków w Spółdzielni „Dom Nauczycielski” oraz w lokalu Biura Turystycznego. Znaczki sprzedają się w arkuszach. Cena arkusza (9 znaczków) wynosi 25 gr.

Poniżej zamieszczamy odbitkę kliszy ze znaczkami propagandowymi.



TREŚĆ NUMERU:

Augustów w krasie przyrody — *Henryk Kodź*. Augustów — *B. Hudzik*. Studzieniczne — Mekka Augustowszczyzny — *H. Kodź*. Wielcy ludzie małych miasteczek *heko*. Ballada o Augustowie, mieście powiatowem, przez króla Zygmunta Augusta w roku pan-
skim 1561-ym założonem — *Eugeniusz Zytomierski*.
Nasze pogranicze w hołdzie Wielkiemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu — *J. W. Partactwo* — *Piotr Halicki*. Regaty augustowskie — *Leon Koffler*. Frontem do doniosłej akcji ku czci Wielkiego Marszałka w naszym regjone — *W. Baczość legionisci!* Wólka Dorguńska — *Krzysztof Jan Tad. Rutki* — *Jan Kolenda*. Kronika organizacyjno-społeczna. Oszczędzajmy — *Zarząd spółdzielni „Dom Nauczycielski”*. Z warsztatu samokształcenia *L. Kof.*

Handel win, wódek
i
manufaktury

WACŁAW OSEWSKI

AUGUSTOW
pl. Piłsudskiego 39

POLECA wyborowe wina, wina kościelne, koniaki, likiery, wódki gatunkowe, wyroby tytoniowe oraz manufakturę.

MAGISTRAT M. AUGUSTOWA
sprzedaje

działki leśne pod budowę

w uroczej miejscowości nad Jez. Necko i Krechowieckie (Białe).

Zdrowe powietrze, przepiękny szlak wodny, jedyny co do swej urody w Polsce, taniość artykułów spożywczych, doskonała komunikacja autobusowa (wozy P.K.P.) gwarantuje przyjemny i zdrowy wypoczynek letniskowy. — Teren działek zaopatrzone jest w linię oświetlenia elektrycznego.

Warunki sprzedaży i wszelkie informacje w biurze Magistratu od godz. 9 — 14-tej.

CENA NUMERU 30 GROSZY.

LUKSUSOWY 50 GROSZY.

Redakcja i Administracja: — w lokalu Oddziału Pow. Z N. P. w Augustowie, plac Piłsudskiego Nr. 43.

Redaktor: **Henryk Kodź.**

Wydawca: za Oddz. Pow. Z N. P. **Zygmunt Warakomski**

Prenumerata: roczna 3,60 zł, 1/2 roczna 1,80 zł, kwartalna 0,90 zł., wydanie luksusowe — roczna 5 zł.

